

Ostatnia noc

The Analogs

Słońce zachodzi za dachy domów, dźwigi śpią na horyzoncie
Martwe statki i nabrzeża każdy sam każdy obcy.
Pod uśmiechem dziwki z rogu przemęczenie w oczach,
Tu wychowany, tu urodzony, nie umiem współczuć ani kochać!

To ostatnia noc w tym przeklętym mieście!
To ostatnia noc jutro nas nie będzie!
Wszystko albo nic niech przeszłość spłonie!
Księżyc ma kolor krwi na betonie!

Idąc chodnikiem odliczam kroki, omijam cząstki cudzego życia.
Resztki jedzenia którym nas trują, niedopałki zdeptanych życzeń
.
Nadzieje ciągle się rodzą, wspomnienia bolą jak rany,
sny nigdy się nie spełniają, w pustych butelkach poprzewracane!

To ostatnia noc w tym przeklętym mieście!
To ostatnia noc jutro nas nie będzie!
Wszystko albo nic niech przeszłość spłonie!
Księżyc ma kolor krwi na betonie!

Widzę smutna, piękną dziewczynę zagubiona na szarej ulicy
Zaraz zgasną neony sklepów, jej oczy płoną, a serce krzyczy
Ty mała powiedz dokąd idziesz, życie to puchar pełen cierpienia

On nie był wart twojej miłości, zapomnij o nim życie ucieka.

To ostatnia noc w tym przeklętym mieście!
To ostatnia noc jutro nas nie będzie!
Wszystko albo nic niech przeszłość spłonie!
Księżyc ma kolor krwi na betonie!